

Portal Województwa Lubuskiego



Samorząd sukcesem wolnej Polski!



Kategoria - Aktualności

Data publikacji - 10 listopada 2021 godz. 15:40

O sukcesach, potknięciach i problemach polskiego samorządu rozmawiali uczestnicy debaty Niepodległa.Samorządna., która odbyła się w przeddzień narodowego Święta Niepodległości.

Marszałek Elżbieta Anna Polak zaprosiła do wyjątkowej debaty samorządowców, parlamentarzystów, przedstawicieli organizacji pozarządowych, przedstawicieli

biznesu, a także młodych ludzi. Moderatorem rozmowy był **Mikołaj Chrzan, z-ca Redaktora Naczelnego Gazety Wyborczej**, który już na wstępie mówił: Polska nie będzie niepodległa jeśli nie będzie silna, a nie będzie silna, jeśli nie będzie samorządna.

Sukcesy i porażki polskiego samorządu

Samorząd to bowiem jeden z największych sukcesów wolnej Polski. Samorząd to podstawa demokracji. To dobro zapisane w konstytucji. W ubiegłym roku obchodził okrągłe – 30. urodziny! Te 30 lat to czas wielkich zmian i rozwoju, ale także czas potknięć. Co więc jest największym sukcesem polskiego samorządu, a co można byłoby zrobić lepiej.

- Na szczycie listy - a tych inwestycji, które udało się zrealizować razem z moją drużyną, było naprawdę wiele - umieszczę uruchomienie kierunku lekarskiego. To wielka praca zespołowa, to wizja i przebijanie szklanego sufitu, bo wtedy nie można było sobie zrobić oddolnie kierunku lekarskiego. Dziś mamy kierunku lekarski, doczekaliśmy się owoców, mamy pierwszych absolwentów. To była i nadal jest prawdziwa inwestycja w przyszłość – odpowiedziała **marszałek Elżbieta Anna Polak**. Co się zatem nie udało? - Za mało zrobiliśmy w zakresie zielonego ładu. Jednak dla mnie osobiście największą porażką jest upadek przyzwoitości w polityce i w samorządzie również. Pamiętam jak podsumowywaliśmy działalność samorządu na 18-tkę. Wówczas cieszyliśmy się, że w regionie wykształciła się prawdziwa liga liderów samorządowych, dziś tego nie mogę potwierdzić. Chciałaby, żeby przestrzegane były zasady, etyki, współżycia społecznego, kultury politycznej i debaty politycznej – dodała.

Sukcesem tego 30-lecia jest według **burmistrza Wschowy Konrada Antkowiaka** rozwój trzeciego sektora, który uzupełnia samorząd w wielu obszarach. – Minusem jest brak edukacji mieszkańców, na czym polega samorządność. Mieszkańcy nie wiedzą, kto odpowiada za drogi, czym się zajmuje samorząd. Przez te lata nie podejmowano edukacji samorządowej. I tu jest wyzwanie dla nas, aby w tym momencie to rozpocząć – przekonywał.

Prof. dr hab. Hanna Paluszkiewicz, Dziekan Wydziału Prawa i Administracji UZ podkreślała, że jest zafascynowana działalnością samorządu. - Mieszkając w większym mieście nie odczuwałam samorządu, dopiero dziś widzę państwa zaangażowanie. W dużych miastach to się wszystko rozchodzi. I tu edukacja jest bardzo potrzebna – przekonywała.

Nad brakiem edukacji obywatelskiej ubolewał także **Przewodniczący Zrzeszenia Gmin Lubuskich, Przewodniczący Lubuskiej Rady Samorządowej, Burmistrz Krosna Odrz. Marek Cebula**. - Wszyscy jesteśmy samorządowcami, bo samorząd to mieszkańcy, którzy tworzą społeczność żyjącą na własny rachunek i próbującą regulować swoje życie. Mieszkańcy nie widzą, że to oni tworzą samorząd. I tego najbardziej żałuję, że nie udało nam się wyedukować społeczeństwa – wyjaśnił. – Natomiast za największą wartość dodaną uznaję to, że mamy aktywnych mieszkańców, że każdy może wypowiedzieć swoje zdanie. Mamy mieszkańców, którzy wiedzą czego chcą i potrafią to wyrażać – podkreślał.

Aktywność mieszkańców i ich udział w kształtowaniu rzeczywistości do samorządowych sukcesów zaliczył także **prof. Waldemar Sługocki - poseł na Sejm RP**. - W ujęciu ustrojowym sukcesem jest to, że samorząd powstał. Wówczas, kiedy toczyły się obrady Okrągłego Stołu, wszyscy zdawali sobie sprawę, że uwolnienie pasji, zdolności, umiejętności Polaków będzie szalenie ważne. Stąd też wykreowanie samorządu i możliwość podmiotowego traktowania wspólnot i wzięcia odpowiedzialności za te małe ojczyzny – kreowanie ich przyszłości i rozliczenie się ich liderów przed mieszkańcami z tego, co udało się zrobić. Więc to sprzężenie zwrotne zbudowane między społeczeństwem, a lokalnymi liderami było czymś fantastycznym. I ta rywalizacja dobrze pojęta jest siłą napędową także samorządu terytorialnego – zaznaczył. Odniósł się także do kwestii wyborów bezpośrednich. Podkreślał, że z jednej strony budują lidera, a z drugiej stanowią zagrożenie, że wybrana osoba nie rozumie, dla kogo wykonuje misję. – Problemem jest więc zbudowanie balansu pomiędzy liderem wybieranym w wyborach bezpośrednich, a organem uchwałodawczym i obywatelami. Bo w samorządności ważne jest poszukiwanie wspólnych rozwiązań w oparciu o dialog – przekonywał.

Największym sukcesem, ale też porażką samorządu wg **poseł Krystyny Sibińskiej** jest obywatelskość. - Bo z jednej strony mamy budżet obywatelski, młodzieżowe rady, rady seniorów, rady kobiet – gremia, które są organami doradczymi dla samorządowców. I jeżeli są samorządowcy, którzy chcą słuchać tych obywateli, to jest olbrzymi sukces. Ten głos mieszkańców jest bardzo ważny i to jest sukces. Ale to też brak edukacji obywatelskiej. Bo to, że idziemy na wybory i nie wiemy nawet na jakie, to jedno, a drugie, że brakuje nam lokalnego patriotyzmu. Chciałabym żebyśmy pielęgowali lokalne wartości, tradycje, historię. Ta obywatelskość lokalna być musi. Tego brakuje – wyjaśniła.

Wadą samorządu wg **burmistrza Koźuchowa Pawła Jagaska** jest biurokracja. - Szybkie zmiany prawa, za którymi nie nadążamy. Przewlekłe procedury i tony papieru. A w samorządzie czeto ważna jest szybkość podejmowania działań – przekonywał.

Z punktu widzenia reprezentanta powiatu – **starosty żagańskiego Henryka Janowicza**, sukcesem jest dobre wykorzystanie środków europejskich i realizacja ważnych dla mieszkańców projektów, a także współpraca samorządów. Do poprawienia są kontakty ze społeczeństwem i wsłuchiwanie się w jego potrzeby.

Polski samorząd wobec zagrożeń

W drugiej części debaty prelegenci mówili o zagrożeniach dla samorządu w Polsce – centralizacji i Polskim Ładzie. - Pani Marszałek, czy pani się boi Polskiego Ładu – pytał Mikołaj Chrzan. - W samorządach nauczyliśmy się postawić. Bierzymy sprawy w swoje ręce. Mamy doświadczenie w podejmowaniu decyzji na własną odpowiedzialność, więc powinniśmy mieć odwagę powiedzieć „NIE”. Polski Ład to nie jest dobra reforma, to jest powrót do centralizacji i zabijanie kreatywności. Decyzje, które mają wpływ na życie społeczności lokalnych, które zapadają na biurku ministra to nie jest dobre – odpowiedziała E. Polak. Wyjaśniła także, że samorządy bardzo stracą na rządowym programie. Łącznie, w ciągu 10 lat 145 mld zł, a lubuski samorząd tylko w przyszłym roku 35 mln zł. - My od dawna domagamy

się reformy finansów – urealnienia kosztów do zadań, zwiększenia udziału w PIT i CIT. Ale za Polski Ład zapłacą także przedsiębiorcy, którzy tworzą dochód państwa polskiego – dodała.

Na starty finansowe zwrócił także uwagę burmistrz Koźuchowa, który wyjaśnił, że w kwestii wydatków bieżących samorządy mają sobie radzić same, a środki na inwestycje będą przyznawane bez żadnych określonych kryteriów. - Jest jedna rzecz, którą w samorządzie opanowaliśmy - umiemy liczyć - tworzyć budżety i je wydatkować. Zaskakuje mnie wielkie hasło Polski Ład, program inwestycji strategicznych, bo to pachnie epoką Edwarda Gierka. Te promesy, które BGK przygotował na inwestycje dla samorządów to rozdawanie pieniędzy, których nie ma - mówił P. Jagasek.

Będą one pochodziły z obligacji, które państwo będzie musiało wykupić, a za to będą płacić jeszcze państwa dzieci. Tych pieniędzy nie ma, one będą, bo państwo zapożyczy się u obywateli i te inwestycje zatłuką nas wszystkich - mówił z kolei Marek Cebula.

- Te rozdawane samorządowcom czekie nie mają porycia - potwierdziła poseł Krystyna Sibińska. - Nie ma za co dziękować rządowi. No chyba, że za dzielenie społeczeństwa poprzez rozdawnictwo bez żadnego klucza. To bardzo źle, kiedy to rząd decyduje o inwestycjach strategicznych, o których powinny decydować samorządy - dodała.

Posel Waldemar Sługocki zwrócił uwagę, że rzeczywiste koszty tych „reform” poniosą samorządy. - Z jednej strony bowiem samorządy tracą wymierne wpływy do budżetów, a z drugiej na realizację zadań otrzymują czekie na pieniądze, których nie ma. Pytanie, co robi rząd z pieniędzmi, które zabiera samorządom - mówił.

Zagrożenie dla samorządów widać także w oświacie. - Wprowadzane regulacje zabierają nam możliwość działania w tym obszarze. Nie możemy decydować o funkcjonowaniu placówek oraz wybierać dyrektorów - podkreślał Konrad Antkowiak. O problemach w oświacie mówił także Henryk Janowicz. Podkreślał, że subwencje nie wystarczają na prowadzenie podmiotów.

Głos samorządu

W ostatniej części debaty głos miała publiczność. Do Polskiego Ładu odniósł się **radny województwa Marek Cieślak**. - Jeden z moich kolegów używał takiego powiedzenia: co ma pełzać nie pofrunie. Polski Ład to narodowa szkoła pełzania. Kto nie popełźnie, to nie dostanie. Tak być nie może, na to się nie możemy zgadzać. Nie możemy się zgadzać, żeby samorząd dostawał pieniądze po uważaniu - przekonywał.

Głos w dyskusji zabrał także **senator Wadim Tyszkiewicz**. - Polska miała opierać się na samorządzie - to były ideały Solidarności. Dziś rządzący robią wszystko, by wrócić do centralizacji. Rząd wymyślił sobie, że chce wprowadzić w Polsce nowy porządek zapominając, że w Konstytucji zapisana jest zasada pomocniczości - czyli pomocnicza rola państwa. Ten rząd celowo dąży do tego, by ograniczyć rolę

samorządów i uznaniowo te pieniądze dzielić. To powrót do czasów słusznie minionych – podkreślał senator Tyszkiewicz. Dodał, że sukces samorządu zawarty jest w trzech słowach: samorząd – gospodarz -odpowiedzialność. I postawił tezę, że oto mamy do czynienia ze zmierzchem samorządów.

O potrzebie kultury dialogu w samorządzie mówiła **radna województwa Aleksandra Mrozek**. - Do tej niepodległej i samorządnej chciałabym dodać szanującą się. Brakuje nam kultury dialogu. Skoro samorząd to my wszyscy, to bardzo różnorodni: z innym punktem widzenia, z innymi poglądami. My dorośli musimy dać przykład kultury dialogu – podkreślała. Z kolei **radny Sebastian Ciemnoczowski** pytał o zalety wyborów bezpośrednich i pośrednich.

Pytania do prelegentów mieli także uczniowie dwóch zielonogórskich liceów – **V Liceum Ogólnokształcącego im. K.Kieślowskiego** oraz **III Liceum Ogólnokształcącego im. Kotarbińskiego**.

Czy był okres w Polsce, kiedy władza centralna i samorząd była w symbiozie? A jeśli nie, to co zrobić by tak było? - Od początku powstania samorządu był taki sam kierunek decentralizacja i funkcjonowała zasada, którą zdefiniował twórca reformy samorządowej prof. Jerzy Regulski: Państwo powinno zająć się tym, co musi, bo tym czym nie musi doskonale zajmie się obywatel. Różni rządzą Polską, ale zawsze była zgoda co do decentralizacji. Dopiero w 2016 roku zaczął się rozbiór samorządów. Zaczęło się zabieranie kompetencji, zagrabianie samorządów i centralizacja – odpowiedziała marszałek Elżbieta Anna Polak.

Uczniowie pytali także o rady młodzieżowe. - Młodzi mają fajne pomysły, inaczej patrzą na problemu i ten głos jest bardzo cenny. Możemy i chcemy korzystać z młodzieżowych rad. I uznaje to pytanie jako mobilizujące – odpowiedział starosta żagański.

Jeden z uczniów pytał, w jaki sposób samorząd zamierza zatrzymać młodych w regionie. - Samorząd może inicjować powstawanie nowych kierunków, dostosowywać naukę do biznesu. Razem z biznesem zrobiliśmy program dla szkół zawodowych do potrzeb przedsiębiorców. Chcemy nadal wspierać powstawanie nowych kierunków: elektromobilność, inżynieria lotnicza. Oczywiście oferujemy też stypendia. Chcemy utworzyć inkubator dla młodych i dajemy warunki podjęcia działalności gospodarczej, aby zdolni zostali u nas. Bardzo ważny będzie też projekt Lubuska sieć innowacyjnych startup-ów. Ale naszym celem jest też tworzenie dobrych warunków do życia. Gospodarz musi rozmieć, że nie tylko chodniki i drogi ale także człowiek, który po nich chodzi. Będziemy więc budować region silny społecznie i bliżej obywateli – odpowiedziała marszałek Elżbieta Anna Polak.

- Staramy się uwzględniać potrzeby i dawać możliwości praktykowania. Uniwersytet i władze samorządowe działają w porozumieniu. Jego założenia dają państwu perspektywę pozostania w regionie. Ja natomiast z punktu widzenia osoby spoza regionu, z punktu widzenia osoby, która od kilku lat może obserwować, jak to wszystko się rozwija to widzę ogromny postęp. Warto tu studiować i warto tu zostać, bo tu są warunki do tego i jestem pewna, że znajdziecie państwo tutaj swoje miejsce na ziemi, bo to jest fajne miejsce – dodała prof. dr hab. Hanna

Paluszkiewicz, Dziekan Wydziału Prawa i Administracji UZ.

Całą debatę można odsłuchać na profilu FB Lubuskie.